

Sygn. akt I ACa 689/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz
Sędziowie :	SA Anna Bohdziewicz (spr.) SO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 29 października 2015 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa R. Z.

przeciwko T. B. i Skarbowi Państwa-Institutowi Pamięci Narodowej Oddział w (...)

o ochronę praw autorskich i zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 7 maja 2015r., sygn. akt II C 427/14,

1) oddala apelację;

2) zasądza od powoda na rzecz każdego z pozwanych po 1 170 (tysiąc sto siedemdziesiąt) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska	SSA Piotr Wójtowicz	SSA Anna Bohdziewicz
-------------------------------------	---------------------	----------------------

Sygn. akt I ACa 689/15

UZASADNIENIE

Powód R. Z. wystąpił z pozwem przeciwko Skarbowi Państwa Institutowi Pamięci Narodowej Oddziałowi w (...) oraz T. B., domagając się zobowiązania pozwanych, aby zaniechali naruszeń autorskich praw osobistych powoda oraz

przeprosili go za dokonane naruszenie, składając oświadczenie o treści i w formie podanej w pozwie. Nadto domagał się zasądzenia solidarnie od pozwanych, z tytułu zadośćuczynienia za naruszenie autorskich praw osobistych, kwoty 10.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu. Uzasadniając swoje żądanie powód wskazał, że w trakcie spotkania w oddziale IPN w (...) otrzymał kilka publikacji IPN, w tym m.in. periodyk (...) Nr (...) z 2013 roku. W czasopiśmie tym został zamieszczony artykuł E. M. zatytułowany „(...)”. Powód utrzymuje, że we wskazanym artykule opublikowano nieprawdziwą informację jakoby T. B. miała być redaktorką pism opozycyjnych. Powód stanowczo stwierdził, że ani pozwana T. B., ani żadna inna osoba poza nim nigdy nie była redaktorem pisma młodzieży solidarnej (...), to jest nie decydowała, ani nie współdecydowała o publikacji materiałów prasowych w piśmie (...). Zdaniem powoda podanie takiej informacji stanowiło dokonanie kradzieży intelektualnej na jego szkodę, przywłaszczenia autorstwa materiałów prasowych będących jego własnością intelektualną, a tym samym pozwani dopuścili się naruszenia jego autorskich praw osobistych.

Pozwany Skarb Państwa, reprezentowany przez Instytut Pamięci Narodowej Oddział w (...), a zastępowany przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa, wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Pozwany nie kwestionował faktu opublikowania artykułu określonej treści, jednakże zaprzeczył, aby na skutek podania kwestionowanej informacji na temat pozwanej T. B. miało dojść do naruszenia autorskich osobistych praw powoda.

Pozwana T. B. także wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Stwierdziła, że była redaktorką pism opozycyjnych, w tym (...), a więc podana na jej temat informacja jest prawdziwa.

Zaskarżonym wyrokiem z 7 maja 2015 r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz każdego z pozwanych po 1560 złotych z tytułu zwrotu kosztów procesu. Wyrok ten został wydany na tle następująco ustalonego stanu faktycznego:

A. J. - jeden z liderów (...) na Śląsku - widział potrzebę aktywizacji młodzieży w ruchu wolnościowym. W 1987 r. rozmawiał na ten temat z pozwaną T. B., członkiem Komisji Krajowej NSZZ Solidarność, odpowiadającą za oświatę na Śląsku. Pozwana, z racji zawodu nauczyciela, miała kontakty w kręgach młodzieżowych. Powstała wówczas propozycja stworzenia Klubów młodzieży i czasopisma, które miało docierać do tego kręgu czytelników. Odbyło się spotkanie w mieszkaniu pozwanej, w którym uczestniczyli: L. O., J. Z. oraz T. J., który przyprowadził ze sobą powoda. Pozostałym osobom, uczestniczącym w tym spotkaniu, powód nie był znany. Z uwagi jednak na rekomendację T. J. został on przyjęty do grona zajmującego się wydawaniem i kolportowaniem czasopisma. Powód został przedstawiona jako osoba posiadająca dostęp do maszyny offsetowej. Nazwa czasopisma (...) nawiązywała do czasopisma (...), które już ukazywało się w oficjalnym obiegu, oraz do (...) określenia dziecka. Gazeta i tytuł były dziełem wspólnym opozycjonistów skupionych wokół Klubu. Pismo ukazywało się raz w miesiącu. Za jego ostateczny kształt był odpowiedzialny powód. Poszczególne numery (...) powstawały w ten sposób, że teksty do pisma przekazywali powodowi m. in. pozwana czy też L. O.. Teksty były spisane odręcznie, gdyż i tak trzeba było dokonać składu. Powód odwiedzał pozwaną w jej mieszkaniu w (...), co najmniej raz w miesiącu, ale zdarzało się, że przychodził częściej. J. Z. nie brał udziału w redagowaniu (...), natomiast uczestniczył w kolportowaniu tego pisma. Podobnie żadnego wpływu na treść i kształt (...) nie miał K. Z., który nawet nie znał pozwanej. Miał kontakt jedynie z powodem i nie znał innych członków redakcji. Jego rolą był kolportaż pisma, które dostawał od powoda. Pozwana przekazywała powodowi różne teksty, podobnie jak L. O., ale po upływie 28 lat nie byli oni w stanie wskazać, które to były teksty. L. O. podał, że nie przywiązywał wagi do autorstwa, a pismo było wspólne. Nie spodziewał się, że po tylu latach będzie musiał udowadniać autorstwo tekstów. Liczył się natomiast z tym, iż przed 1989 r. może mieć miejsce sytuacja odwrotna.

W 2008 r. w Instytucie Pamięci Narodowej powstał pomysł, aby nagrywać relacje świadków historii z uwagi na ich ulotność. Standardowo takie nagranie było swobodną wypowiedzią świadka, wspomaganą pytaniami. IPN zdecydował się wydać naj-ciekawsze relacje w formie pisanej. Tak powstał tekst E. M., który ukazał się w Nr(...) (...). Znajduje się tam w części wstępnej określenie pozwanej jako redaktora (...). Do takiego określenia pozwanej autorke tekstu upoważniła treść relacji pozwanej z czasów jej działalności konspiracyjnej. Przy czym zauważono, że pozwana wspominając o swoim udziale w tworzeniu (...) nie przypisywała sobie roli redaktora naczelnego - za takiego uważała bowiem powoda. Standardem w takich sytuacjach było przekazywanie relacji w brzmieniu osoby wspominającej.

Przed publikacją Nr (...) (...), E. M. sprawdzała zgodność z danymi historycznymi w Encyklopedii Solidarności, jak również rozmawiała na temat pozwanej T. B. z historykami zatrudnionymi w IPN.

Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że sam powód nie negował faktu, iż twórcą i pomysłodawcą powstania (...) był T. J.. Co do tytułu, to dziś - po tak wielu latach - wydaje się, że najprawdopodobniej był to pomysł wspólny. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika również, że informacja o kontakcie z redakcją i wymienione tam osoby do kontaktu na pewno nie były tożsame ze składem redakcji, na co wskazują jednoznacznie zeznania J. Z., który chociaż tam figurował, z pisaniem tekstów do gazety nie miał nic wspólnego. Sąd pierwszej instancji nie dał wiary zeznaniom powoda o tym, że był on jedynym autorem tekstów do (...) oraz co do twierdzenia o jego sporadycznych kontaktach z pozwaną. Przeczyły temu zarówno zeznania samej pozwanej, jak również zeznania J. Z., który odbierał numery (...) od pozwanej regularnie. Zatem regularnie musiał je również dostarczać powód do mieszkania pozwanej. Za tym, że (...) był wspólnym dziełem ludzi opozycji przemawiają przede wszystkim zeznania T. J., niewątpliwie będącego pomysłodawcą tego pisma. Zdaniem Sądu Okręgowego, wsparciem zeznań pozwanej oraz świadka T. J. w tym względzie, był fakt udania się na wizytę do (...) B. przedstawicieli (...), a to: T. J., powoda i pozwanej.

Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom pozwanej, co do tego, że przekazywała powodowi teksty do „(...)”. Sąd znał za naturalny fakt, że dzisiaj pozwana nie jest w stanie ich odnaleźć, a to z uwagi na upływ czasu. Poza tym Sąd pierwszej instancji dał wiarę zeznaniom pozwanej, że uważała się za redaktora (...), gdyż w warunkach konspiracji miała wpływ na kształt tego pisma, niezależnie od zamieszczanych w nim tekstów. W takim znaczeniu zostało, w ocenie Sądu pierwszej instancji, użyte sformułowanie w tekście E. M.: Z zeznań wszystkich występujących w sprawie świadków, którzy posiadali jakiegokolwiek informacje na temat autorstwa (...) wynika jednoznacznie, że było to dzieło wspólne, przy czym 90% zasługi w jego wydawaniu należy się powodowi. Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom powoda, że już po powstaniu (...) miał decydujący wpływ na kształt pisma oraz zamieszczane publikacje, jak również, że był autorem przeważającej liczby tekstów w gazecie.

Przechodząc do rozważań prawnych, Sąd pierwszej instancji na wstępie podniósł, iż powód wskazał na naruszenie jego autorskich dóbr osobistych, unormowanych w art. 16 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Sąd zwrócił uwagę na swoisty dualizm ochrony osobistych praw autorskich. W katalogu dóbr osobistych podlegających ochronie cywilnoprawnej unormowanym w treści art. 23 k.c. ustawodawca wymienia bowiem m.in. twórczość artystyczną, której zakres przedmiotowy obejmuje szeroko rozumiane niemajątkowe, indywidualne wartości związane z procesem działalności artystycznej oraz z będącym jego wynikiem dorobkiem twórczym, niepodlegającym ochronie na podstawie przepisów szczególnych, a głównie przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Przewidziana w art. 23 i art. 24 k.c. ochrona obejmuje również autorskie dobra osobiste. Nie tylko więc dobre imię i część, ale autorskie dobra osobiste powoda mogły być chronione na podstawie art. 24 k.c., w razie ziszczenia się przewidzianych w tym przepisie przesłanek. Przesłankami tymi są bezprawne naruszenie lub zagrożenie dobra osobistego, przy czym w razie wykazania naruszenia lub zagrożenia dobra osobistego określonym działaniem domniemywa się, że działanie to było bezprawne. Kluczowym przepisem w zakresie ochrony autorskich dóbr osobistych jest art. 16 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (por. wyrok SN z dn. 3 września 1998 r., I CKN 818/97, OSNC 1999/1/21, LEX nr 34231). Dobrem osobistym nie jest sama twórczość tylko pewien proces i jego rezultat, który zresztą nie zawsze musi mieć charakter utworu w rozumieniu prawa autorskiego. Wskazuje się, że substratem takiego dobra jest twórcze przeżycie intelektualne autora, możliwe do alienacji i odtworzenia, a autor musi liczyć się z tym, że dzieło udostępnione żyje swoim życiem w istocie niemożliwym do skontrolowania przez twórcę. Zakresy pojęć twórczość artystyczna, jako rodzaj dobra osobistego i jako osobiste prawo autorskie (odpowiednio podlegających ochronie na podstawie kodeksu cywilnego i prawa autorskiego) krzyżują się. Prawa osobiste przysługują osobie fizycznej w celu ochrony jej dóbr osobistych. Są to prawa niemajątkowe tak ściśle związane z podmiotem, że razem z nim powstają, wygasają i nie mogą przechodzić na inne osoby (por. wyrok SN z dn. 13 grudnia 1976 r., I CR 439/76, OSN 1981/9/170). Przez pojęcie "autorskie prawa osobiste" rozumieć należy zespół uprawnień, jakie przysługują twórcy utworu. Ich podstawowym zadaniem jest ochrona "intelektualnego" związku autora z jego dziełem.

Pojęcie autorskich praw osobistych reguluje art. 16 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, zgodnie z którym autorskie prawo osobiste stanowi rodzaj szczególnej więzi niezbywalnej i nie podlegającej zrzeczeniu się, łączącej twórcę z jego utworem. Zgodnie z art. 16 prawa autorskiego, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, autorskie prawa osobiste chronią nieograniczoną w czasie i niepodlegającą zrzeczeniu się lub zbyciu więź twórcy z utworem, a w szczególności prawo do:

- 1) autorstwa utworu;
- 2) oznaczenia utworu swoim nazwiskiem lub pseudonimem albo do udostępniania go anonimowo;
- 3) nienaruszalności treści i formy utworu oraz jego rzetelnego wykorzystania;
- 4) decydowania o pierwszym udostępnieniu utworu publiczności;
- 5) nadzoru nad sposobem korzystania z utworu.

W sprawie spór dotyczył tego, czy publikacja w periodyku (...) Nr (...) naruszyła osobiste prawa autorskie powoda. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, aby odpowiedzieć na tak postawione pytanie, należało ustalić czy czasopismo (...) było utworem w rozumieniu prawa autorskiego, a następnie ustalić komu przysługują osobiste prawa majątkowe do tego utworu. W zakwestionowanym przez powoda tekście znalazło się stwierdzenie, że pozwana T. B. była redaktorem (...). Należałoby zatem w pierwszej kolejności ocenić, przepisy której ustawy znajdują zastosowanie w sprawie oraz zastanowić się czy prawa autorskie do gazety służą powodowi, który jak twierdzi był jedynym autorem tekstów, czy też wydawcy. Sąd uznał, że „tu pojawiłby się problem kto był wydawcą”. Można rozważać, czy wydawcami nie byli członkowie Komitetu Młodzi i Solidarność. W opinii Sądu, była to okoliczność istotna, gdy weźmie się pod uwagę treść art. 11 ustawy. Wskazano, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwalał na przyjęcie, że stwierdzenie zawarte w publikacji IPN było prawdziwe, ponieważ również T. B. można określić jako redaktora (...). Sąd pierwszej instancji wyraził pogląd, że nie można rozumieć pojęcia redaktora w oderwaniu od realiów, w jakich powstawało czasopismo (...). Zaznaczono, że większość występujących w sprawie świadków czuła się w obowiązku wyjaśnić sądowi orzekającemu (mimo że takiej potrzeby nie było) zasady konspiracji. Wskazano, iż przy wydawaniu (...) nie było redakcji sensu stricto. Wszystko odbywało się bowiem spontanicznie. Kto mógł, przekazywał powodowi teksty gotowe do publikacji bądź do opracowania, a ostateczny kształt gazetce nadawał powód. Pozostali członkowie komitetu ufali mu i wierzyli w jego możliwości. Zwrócono uwagę, iż o tym, że powód rozpoczął wydawanie (...) zdecydowały nie jego możliwości jako dziennikarza, chociaż tych nikt nie kwestionuje, ale to że był w posiadaniu maszyny offsetowej. Podobnych takich maszyn było na terenie całego (...) lub (...). Nie można również przypisać powodowi autorstwa tytułu pisma. Z zeznań świadków wynika, że mógł to być wspólny pomysł, ale równie prawdopodobna jest wersja, że autorem tytułu był T. J.. Nie może być bowiem żadnych wątpliwości co do tego, że to T. J. był pomysłodawcą tak powstania pisma dla młodzieży, jak i powstania klubów. W świetle powyższych okoliczności Sąd pierwszej instancji uznał, iż mając na uwadze charakter (...), czasy w jakich był wydawany, wpływ T. B. na jego kształt, wynikający jednoznacznie z zeznań pomysłodawcy (...) - T. J., twierdzenie że była redaktorem (...) jest prawdziwe. Użyte w tekście E. M. określenie pozwanej oznaczało udział pozwanej w powstaniu oraz wydawaniu (...). Wobec tego Sąd Okręgowy uznał, iż nie może być mowy o naruszeniu osobistych praw autorskich powoda, co skutkowało oddaleniem jego powództwa. Konsekwencją oddalenia powództwa było obciążenie powoda, jako przegrywającego proces, obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanych.

Apelację od powyższego wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód, zaskarżając go w całości i wnosząc o jego zmianę. Powód sformułował następujące zarzuty:

- 1) naruszenia prawa materialnego, a to:

- art. 78 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych w zw. z art. 189 k.p.c. przez uchylenie się od rozpoznania istoty sprawy i od ustalenia autorstwa materiałów prasowych stanowiących podstawę faktyczną powództwa, co skutkowało nieudzieleniem powodowi ochrony jego autorskich praw osobistych
- art. 8 ust. 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych w zw. z art. 234 k.p.c. przez bezprawne zignorowanie domniemania autorstwa powoda, wynikającego z licznych oznaczeń materiałów prasowych danymi osobowymi powoda
- art. 16 o prawie autorskim i prawach pokrewnych przez wadliwe utożsamienie autorskich praw osobistych z autorskimi prawami majątkowymi wydawcy, nadto przez uchylenie się od dostrzeżenia, że istotą autorskich praw osobistych jest „nierozzerwalna więź autora z tworem”, zatem publikowanie przez pozwanych dezinformacji jakoby pozwana rzekomo była redaktorem (...), przy pomijaniu że to powód jest autorem prawie wszystkich (oprócz nielicznych, oznaczonych inaczej) materiałów prasowych w (...), oznacza bezprawne pozbawienie powoda autorstwa tych utworów, bezprawne zerwanie więzi z tymi utworami
- art. 11 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych przez wadliwe utożsamianie przez Sąd pierwszej instancji autorskich praw osobistych z autorskimi prawami majątkowymi wydawcy

2) naruszenia prawa procesowego, a to:

- art. 245 k.p.c. przez uchylenie się przez sąd od przeprowadzenia dowodu z dokumentów w postaci egzemplarzy pisma młodzieży solidarnej (...) i ustalenia ich treści
- art. 229 k.p.c., art. 230 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. przez zignorowanie przez Sąd treści zeznań świadków przesłuchanych w sprawie
- art. 232 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. przez uznanie, że pozwana miała być redaktorem (...) pomimo braku dowodów na tę okoliczność
- art. 232 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. przez uchylenie się od ustalenia, że autorem wywiadów opublikowanych w (...) był powód, pomimo przyznania tej okoliczności przez pozwaną
- art. 328 k.p.c. przez całkowite lub częściowe uchylenie się od rzetelnego wskazania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie faktów, które uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł i przyczyn, z których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa
- art. 233 § 1 k.p.c. przez uchylenie się od dokonania rzetelnej, prawidłowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz od jego subsumcji pod normy prawne

3) poczynienia błędnych ustaleń faktycznych, jako nieznajdujących oparcia we właściwie ocenionym materiale dowodowym.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy się odnieść do zarzutów naruszenia prawa procesowego, bowiem ewentualne uchybienia w tym zakresie mogą się przełożyć na prawidłowość ustaleń faktycznych, będących podstawą orzekania o żądaniach powoda.

Nie jest trafny zarzut naruszenia art. 245 k.p.c., gdyż po pierwsze przepis ten nie jest adekwatny do zarzucanego uchybienia procesowego, a po drugie – wbrew twierdzeniu apelującego – Sąd pierwszej instancji dopuścił dowód

ze złożonych do akt kopii egzemplarzy czasopisma (...) (protokół z rozprawy z dnia 23 kwietnia 2015 r. na k. 359 akt). Podobnie chybiony jest zarzut naruszenia art. 229 k.p.c. stanowiący o braku obowiązku wykazania faktów, które zostaną przyznane przez stronę przeciwną oraz art. 230 k.p.c. odnoszący się do kwestii uznania faktów za przyznane. Tymczasem powód z zarzucanego naruszenia tych przepisów wyprowadza wniosek poczynienia wadliwych ustaleń, mających pozostawać w sprzeczności z zeznaniami przesłuchanych w sprawie świadków. W ocenie Sądu odwoławczego nie doszło także do naruszenia art. 232 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c.. Pierwszy z przywołanych przepisów nakłada na strony obowiązek wskazywania dowodów, a nadto daje sądowi uprawnienie do przeprowadzenia dowodów z urzędu. Trudno się dopatrzeć naruszenia tego przepisu w okolicznościach podnoszonych przez powoda w apelacji. Z kolei art. 233 § 1 k.p.c. nakazuje sądowi dokonanie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Zarzut naruszenia tego przepisu tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony, jeżeli sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki, z zasadami wiedzy, bądź z doświadczeniem życiowym. Sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału zachodzi bowiem jedynie wtedy, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie, a konkluzją, do jakiej dochodzi sąd na jego podstawie. Jeżeli natomiast sąd z określonego materiału dowodowego wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, chociażby w równym stopniu na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 27 września 2002 r. sygn. akt II CKN 817/00 LEX nr 56906). Ponadto skuteczne postawienie tego zarzutu wymaga, aby wskazać który konkretny dowód został wadliwie oceniony przez Sąd, gdyż ocena ta pozostaje w sprzeczności z regułami logicznego myślenia bądź doświadczeniem życiowym. Nie jest natomiast wystarczające przedstawienie własnej wersji przez skarżącego. Dodatkowo należy wyjaśnić, że stosowanie do art. 227 k.p.c. (stanowiącego jakie fakty powinny być przedmiotem dowodu) sąd ma obowiązek dokonania selekcji zgłaszanych wniosków dowodowych, aby nie doprowadzić do przeprowadzenia dowodów zbędnych, czy też nieprzydatnych, a tym samym przeciwdziałać przewlekłości postępowania. Ocena, czy określone fakty mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, zależy od tego, jak sformułowana i rozumiana jest norma prawna, która w rozpatrywanej sprawie znajdzie zastosowanie. Dokonane ustalenia faktyczne oceniane są bowiem w aspekcie określonego przepisu prawa materialnego, który wyznacza zakres koniecznych ustaleń faktycznych i ma rozstrzygające znaczenie dla oceny, czy określone fakty, jako ewentualny przedmiot dowodu, mają wpływ na treść orzeczenia. Zakres inicjatywy dowodowej strony uzależniony jest także od rozkładu ciężaru dowodu, czyli ustalenia, jakiego rodzaju okoliczności jest obowiązana wykazać strona dochodząca swojego roszczenia, bądź zwalczająca dochodzone żądanie – stosowanie do dyrektywy wynikającej z art. 6 k.c.. Na koniec wyjaśnienia wymaga, że subsumcja ustalonego stanu faktycznego pod normę prawa materialnego przynależy już do sfery stosowania prawa materialnego, a w konsekwencji ewentualna wadliwa subsumcja nie stanowi uchybienia przepisom prawa procesowego. Sformułowane zarzuty, nacechowane emocjonalnie, stanowią w istocie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu pierwszej instancji, a częściowo próbę przypisania Sądowi pierwszej instancji ocen i poglądów przez niego nie wyrażonych.

Powód wystąpił z pozwem przeciwko T. B. i Skarbowi Państwa – Instytutowi Pamięci Narodowej Oddziałowi w (...), domagając się udzielenia mu ochrony z tytułu naruszonych osobistych praw autorskich, a nadto zasądzenia na jego rzecz solidarnie od pozwanych zadośćuczynienia w wysokości 10.000 złotych. Udzielenie ochrony miało polegać na zobowiązaniu pozwanych do zaniechania dalszych naruszeń oraz usunięcia skutków dokonanych naruszeń przez opublikowanie oświadczeń o treści wskazanej w pozwie. Naruszenia osobistych praw autorskich powód upatrywał z treści wprowadzenia do artykułu zatytułowanego „(...)”, zamieszonego w czasopiśmie (...) Nr (...) z 2013r., w którym znalazło się sformułowanie, że pozwana była redaktorką pism opozycyjnych i wymie-niono czasopismo (...). Powód zaprzeczając, aby pozwana była redaktorką wskazanego czasopisma, uznał, że informacja ta narusza jego osobiste prawa autorskie, bowiem był autorem prawie wszystkich artykułów opublikowanych w (...) (za wyjątkiem tych wyraźnie oznaczonych, jako pochodzących od innych autorów). Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa kwestionując, aby doszło do naruszenia osobistych praw autorskich powoda.

Sąd pierwszej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe obejmujące zarówno kwestionowany materiał prasowy, jak również kopie czasopism (...). Ponadto zostały przesłuchane osoby, które wskazano w czasopiśmie (...)

jako osoby do kontaktu z redakcją, a w tym gronie była wymieniona również pozwana. Przesłuchane osoby opisały, w jaki sposób doszło do powstania (...), jak wyglądało jego wydawanie, kolportaż, zbieranie materiałów. Opisano także rolę poszczególnych osób w tworzeniu pisma. Z zeznań świadków jednoznacznie wynikało, iż różne osoby przekazywały powodowi materiały, które przybierały różną postać, gdyż były to zarówno informacje, oświadczenia, jak również materiały publicystyczne. Nie kwestionowano roli, jaką odgrywał powód w tworzeniu gazety i przyznano, że była ona znacząca. To powód decydował o tym, co ukaże się w (...), dbał o całą stronę techniczną - w tym o druk, dzięki temu, że posiadał możliwość dostępu do drukowania na offsecie. Znamienne było, iż osoby przekazujące materiały nie zabiegały o oznaczenie ich autorstwa, a z uwagi na znaczny upływ czasu nie są już w stanie wskazać, które z opublikowanych materiałów zostały przez nie przekazane. Materiały przekazywała także pozwana, która czuła się częścią zespołu (...). (...) był wydawany w warunkach konspiracyjnych, dlatego nie można na tamtą sytuację wprost przenosić obecnych schematów i struktur działania redakcji czasopism z takimi elementami jak redaktor naczelny, czy kolegium redakcyjne. Charakterystyczne jest, że przesłuchani świadkowie, którzy zajmowali się jedynie kolportażem, także mieli poczucie przynależności do wspólnoty, swojego związku z wydawaną gazetą. Nie można się zgodzić z twierdzeniami powoda, iż było to jedynie poczucie przynależności do „wspólnoty czytelniczej”. Wyraźne było oburzenie świadków, że obecnie jedna osoba stara się zawłaszczyć w całości prawa do tego czasopisma, negując rolę innych osób. Wskazane ustalenia faktyczne wynikają w całości z materiału zebranego w sprawie i są wystarczające dla dokonania oceny zasadności żądania powoda. Okoliczności faktyczne istotne z punktu widzenia podstawy prawnej żądań powoda nie były w istocie między stronami sporne.

Przechodząc do rozważań prawnych należy wskazać, że powód domaga się ochrony z uwagi na – jak twierdzi – naruszenie jego osobistych praw autorskich. Naruszeniem tym miało być określenie pozwanej mianem redaktora (...), z czego powód wyciąga daleko idące wnioski o „przywłaszczeniu” autorstwa materiałów prasowych zamieszczanych w (...). Przede wszystkim taki wniosek nie jest uprawniony. W kwestionowanym artykule nie zamieszczono żadnych wypowiedzi pozwanej odnoszących się do jej współpracy z (...). Nie ma zatem podstaw, aby wywodzić, iż pozwana przypisuje sobie autorstwo jakichkolwiek materiałów, których autorem był powód. Należy przypomnieć, że mianem redaktora określa się dziennikarza decydującego lub współdecydującego o publikacji materiałów prasowych. Natomiast redaktorem naczelnym jest osoba posiadająca uprawnienia do całokształcie działalności redakcji. Zatem rolą redaktora jest dokonywanie pewnych czynności faktycznych polegających na selekcyonowaniu materiałów prasowych, a działalność ta nie jest chroniona prawem autorskim. Pełnienie tej funkcji nie wiąże się z autorstwem materiałów prasowych. Prawo do autorstwa nie obejmuje „autorstwa” redakcji. Dlatego nieuprawnione jest twierdzenie, że określenie pozwanej mianem redaktora naruszyło prawa autorskie powoda do bliżej nieokreślonych materiałów prasowych zamieszczonych w (...).

Zgodnie z dominującym poglądem doktryny dobra osobiste autorskie (art. 16 prawa autorskiego) są szczególnymi dobrami osobistymi prawa cywilnego (art. 23 k.c.). Wobec tej kumulacji do uprawnionego należy wybór poszukiwanej ochrony (w oparciu o kodeks cywilny bądź prawo autorskie). Powód w tej sprawie dokonał takiego wyboru wyraźnie wskazując na unormowania prawa autorskiego, a przeprowadzone postępowanie nie dało podstaw do uznania, aby w powołanych przez niego okolicznościach doszło do naruszenia jego autorskich dóbr osobistych.

Na koniec już tylko na marginesie można zauważyć, iż w świetle przeprowadzonych dowodów określenie pozwanej mianem redaktora (...) nie jest precyzyjne, jeżeli uwzględni się definicję „redaktora” i jego rolę w procesie doboru materiałów do publikacji. Pozwana takiej roli w (...) nie odgrywała. Natomiast niewątpliwie była współpracownikiem, osobą dostarczającą materiały, przekazującą korespondencję, pośredniczącą w kolportażu. O jej związku z gazetą świadczy wzmiankowana przez Sąd pierwszej instancji wizyta u (...) B.. Można przyznać w tym zakresie rację powodowi, że z tej okoliczności faktycznej nie można wywodzić wniosku, że pozwana była redaktorem (...), co jednak pozostaje bez wpływu na wynik sprawy. Biorąc pod uwagę, że kwestionowana informacja została zawarta w czasopiśmie zajmującym się publikowaniem materiałów historycznych i mającym na celu propagowanie wiedzy o historii najnowszej, zasadnie można oczekiwać, aby przekazywane informacje były możliwie precyzyjne. Subiektywne przekonanie pozwanej, że z uwagi na jej rolę, jaką odgrywała przy tworzeniu opozycyjnego czasopisma (...), prawidłowym jest określanie jej mianem redaktora – nie było wystarczające. Poczynione uwagi pozostają jednak bez

wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, w której powód domagał się ochrony z powołaniem na naruszenie jego autorskich praw osobistych.

Wobec powyższego wyrok Sądu pierwszej instancji odpowiada prawu, bowiem przytoczona przez powoda podstawa faktyczna nie wskazuje na naruszenie jego osobistych praw autorskich, co czyni niezasadnymi sformułowane żądania. Zatem trafne było oddalenie powództwa i konsekwentnie apelacja także podlega oddaleniu, jako niezasadna, w oparciu o art. 385 k.p.c.. Jak już wskazano wyżej, argumentacja zawarta w apelacji w dużej mierze niesie znaczny ładunek emocjonalny, do której trudno odnieść się merytorycznie, a część zarzutów stanowi przypisanie Sądowi pierwszej instancji poglądów czy ocen, których w istocie nie wyraził.

O kosztach postępowania apelacyjnego postanowiono zgodnie z regułą odpowiedzialności za wynik sprawy, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c..

SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska SSA Piotr Wójtowicz SSA Anna Bohdziewicz